

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Chełminiak**  
***Codziennosc i swiatecznosc na wsi polskiej w swietle tygodnika „Nowa Wieś”***  
**napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Jacka Chrobaczyńskiego**  
**(Kraków 2023)**

Przygotowana przez Panią mgr Patrycję Chełminiak rozprawa składa się ze wstępu, dwóch części podzielonych na rozdziały, zakończenia, aneksu, wykazu źródeł oraz bibliografii. Dysertacja została napisana w porządku chronologiczno-problemowym.

We wstępie Autorka wprowadza w problematykę podejmowaną w dysertacji. Stawia tezę, że w dotychczasowej literaturze historiograficznej nie ma opracowania poświęconego tygodnikowi „Nowa Wieś”, który to tytuł uznaje za niezwykle cenne źródło do badań nad historią społeczną epoki PRL. W tym miejscu warto wspomnieć, że Doktorantka prowadzi badania nad tygodnikiem od momentu jego powstania w 1948 roku do roku 2000, w którym „Nowa Wieś” przestała się ukazywać. Zatem w zakres badań Autorki wchodzi jeszcze dziewięć dekad XX wieku, w której dokonywał się proces ustrojowej transformacji. P. Chełminiak przyznaje, że główną motywacją do podjęcia badań nad „Nową Wsią” był brak zainteresowania tygodnikiem ze strony historyków. Doktorantka zapowiada, że swoje badania prowadziła, jak sama pisze, w perspektywie „(...) «gazetowej», (...) środowiskowej, treści, wytycznych, ważnej składowej dziejów PRL (s. 4)”.

Mgr P. Chełminiak deklaruje, że Jej praca wpisuje się w model badań historii społecznej. Historia społeczna jako jeden z paradygmatów historiograficznych ma swoją dość długą i zróżnicowaną tradycję. Termin historia społeczna, w zależności od kontekstu historycznego, zmieniał swój zakres w obszarze pola badawczego, metodologii i epistemologii. Według G.G. Iggersa np. w Niemczech funkcjonował wariant historii społecznej określany mianem politycznej historii społecznej. W ramach tego podejścia stawiano pytania o ekonomiczne i społeczne uwarunkowania struktur oraz procesów społecznych w tym decyzji politycznych. Z czasem strukturalistyczny wariant historii społecznej zaczął tracić na znaczeniu. Historia społeczna zaczęła ewoluować w stronę podejść kulturologicznych – historii kulturowej, antropologii kulturowej, socjologii kultury. W tym ujęciu pojawiły się postulaty odchodzenia od historii politycznej na rzecz historii codzienności, historii zwykłych ludzi, historii społecznych mikroświatów (mikrohistorii), świata społecznych zbiorowych wyobrażeń, przekonań, emocji, opinii, społecznych praktyk. Historia społeczna w tym wydaniu, w przeciwieństwie do historii społecznej w ujęciu strukturalistycznym, w warstwie metodologicznej, odwoływała się do metodologii badań jakościowych. Polami odniesienia w zakresie metodologii dla prowadzonych badań i refleksji nad historią społeczną są tu socjologia interpretatywna, antropologia interpretatywna, filozofia języka, literaturoznawstwo, nauki o komunikacji, a ostatnio także socjologia wizualna, antropologia wizualna, historia wizualna.

Szkoda, że Autorka nie sięgnęła do prac z obszaru historii społecznej podejmujących problemy teorii i metodologii badań. Znakomitą monografią w języku polskim omawiającą z perspektywy metodologiczno-historiograficznej zagadnienie historii społecznej jako paradygmatu na przykładzie brytyjskiej historiografii jest praca Marty Kurkowskiej-Budzan: „*Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*” (Kraków 2003). W monografii M. Kurkowskiej-Budzan znajduje się bardzo szeroki przegląd literatury poświęconej historii społecznej. Innym przykładem jest zbiorowa monografia, będąca zapisem debaty niemieckich badaczy na temat historii społecznej: „*Historia społeczna, historia codzienności, mikrohistoria*” (Warszawa 1996) pod redakcją Winfrieda Schulza. W dysertacji nie ma również odniesień do prac twórcy polskiej szkoły socjologii historycznej Marcina Kuli. W pracy próżno także szukać odniesień do specjalistycznych czasopism z obszaru historii społecznej choćby takich jak: „*Social History*” czy „*Journal of Social History*”. Autorka w dysertacji nie wykozystuje dorobku innych dyscyplin takich jak przede wszystkim socjologia, oraz antropologia, nauki o kulturze, jako dziedzin wiedzy dostarczających ram teoretycznych, metodologicznych, analitycznych do badania omawianych zjawisk.

Kwestią dyskusyjną jest tytuł pracy w kontekście podjętych i omówionych w niej zagadnień. Przypomnijmy, temat rozprawy brzmi: *Codziennosc i swiatecznosc na wsi polskiej w swietle tygodnika „Nowa Wies”*. We wstępie zabrakło operacjonalizacji podstawowych dla pracy, a zawartych w jej tytule, pojęć „codziennosc” i „swiatecznosc” określających pole badawcze. Nie wiadomo, co Autorka rozumie pod pojęciami codzienności i swiateczności. Tytuł pracy sugeruje, że Doktorantka będzie zajmować się sposobami prezentowania na łamach tygodnika problemów związanych z życiem codziennym potencjalnych adresatów pisma, przeplatanych różnymi formami swietowania. Tym czasem juz w spisie treści na czytelnika dysertacji czeka niespodzianka. Pierwsza część została zatytułowana „Politycznosc” i stanowi 1/3 całej objętości rozprawy. Zatem pierwsza część dysertacji dotycząca kwestii politycznych wykracza poza ramy zakreślone w temacie doktoratu. Aby wyeliminować wskazaną wyżej kontrowersję należałoby zmienić tytuł pracy i włączyć do niego zagadnienie polityczności, albo, co jest rozwiązaniem w mojej ocenie lepszym, pozostawić tytuł i wyłączyć z dysertacji część pierwszą.

W pierwszym rozdziale Doktorantka podejmuje wysiłek scharakteryzowania prasy PRL jako specyficznego źródła historycznego. Zwraca słusznie uwagę, że prasa jest wartościowym źródłem dla historyka. Jak sama pisze, pozwala „zbadać jej wygląd pod względem szaty graficznej, budowy, (...) treści, języka, cenzury, kontekstów historycznych, politycznych, społecznych” (s. 14). Istotnym elementem tej części pracy jest zagadnienie propagandy. Co prawda Doktorantka pisze we wstępie, że propaganda w prasie nie stanowiła głównego wątku Jej rozważań (s. 5), niemniej jednak jest on w pracy bardzo mocno obecny. Propaganda jest jedynym zagadnieniem w pracy, które zostało poddane próbie uteoretycznionej refleksji i operacjonalizacji. Autorka na kilkudziesięciu stronach, na podstawie specjalistycznej literatury, sprawnie opisuje zjawisko propagandy, jej funkcje oraz cele, w tym narzędzia takie jak język, kształt i wymowa narracji, za pomocą których była ona kreowana. W pracy zabrakło natomiast refleksji na temat wykorzystywania obrazów w funkcji propagandowej, co w przypadku badań „Nowej Wsi”, będącej od połowy lat pięćdziesiątych pismem ilustrowanym, jawi się jako warsztatowe uchybienie. W tym przypadku można było sięgnąć chociażby do teksów np. Tomasza Tokarza „Obraz jako narzędzie propagandy politycznej” czy prac zamieszczonych w tomie „Sztuki wizualne jako nośniki ideologii” pod red. Marcina Lisickiego i podjąć wysiłek omówienia tematu

obrazów w funkcji propagandowej. Poruszone w pracy zagadnienie propagandy i cenzury jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż, jak słusznie twierdzi Doktorantka, w okresie PRL prasa na różne sposoby była wykorzystywana przez ówczesne władze jako narzędzie propagandy, co historycy (np. Mariusz Mazur) wielokrotnie odnotowywali w swoich opracowaniach. W drugim podrozdziale Autorka podejmuje wysiłek omówienia pisma w kontekście organizacyjno-ekonomicznym. Opisuje i prezentuje w tabelach składy redakcji, pochodzenie i poziom wykształcenia ich członków, wydawnictwa które publikowały tygodnik, omawia nakłady i zasięgi „Nowej Wsi”, bilanse sprzedaży, zestawienia kosztów i wpływów, zestawienia ilościowe prenumeratorów itd. Z pewnością są to informacje ważne dla badań dziejów pisma, jednak nie mam pewności czy są one istotne dla podejmowanego w pracy tematu. W mojej ocenie tak szczegółowe opracowanie tego zagadnienia (jeszcze z uwzględnieniem poszczególnych województw) znacznie wykracza poza temat pracy. Do refleksji nad codziennością i świątecznością na wsi polskiej w świetle „Nowej Wsi” wnosi niewiele. W mojej opinii praca nic by nie straciła, gdyby ten wątek został w znacznym stopniu zredukowany. Trzeci podrozdział koncentruje się na omówieniu funkcjonowania cenzury na łamach „Nowej Wsi”. Doktorantka sprawnie opisuje praktyki cenzorskie na łamach czasopisma. Co interesujące, owe praktyki pokazuje także na przykładach kilku ilustracji publikowanych w „Nowej Wsi”. Nie wychodzi jednak poza opis tego, co na obrazie widzi. Przy próbie omawiania obrazów nie odwołuje się do żadnej metodologicznej koncepcji analizy obrazów.

Drugi rozdział to obszernie omówienia tego, jak w tygodniku był kreowany obraz twórców komunizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz rewolucji październikowej w okresie stalinowskim. W tym przypadku Doktorantka głównie koncentruje się na opisach tego, co pisano na łamach tygodnika o poszczególnych postaciach i wydarzeniach. Zwraca uwagę na propagandowy charakter przekazów zawartych w czasopiśmie. W tej części pracy śladowo pojawiają się materiały ikoniczne. Niestety wykorzystano je jedynie w funkcji ilustracyjnej. Nie zostały poddane interpretacji. Szkoda, bo obrazy są także tekstami kultury, odgrywają w kształtowaniu wizerunku danej postaci, tudzież tworzeniu wizji jakiegoś wydarzenia, rolę nie mniejszą niż tekst pisany i powinny być traktowane jako źródło historyczne w takim samym stopniu jak tekst pisany. W kolejnej części tego rozdziału zatytułowanej „Polityczność” mgr P. Chełmiński zajęła się omówieniem zagadnień gospodarczych (np. plany i inwestycje gospodarcze), wydarzeń krajowych (np. uchwalenie stalinowskiej konstytucji, śmierć Bieruta, poznański czerwiec 1956) i zagranicznych (np. powołanie RWPG, wojna koreańska, polityka USA i ONZ) poruszanych na łamach pisma. Autorka nie poddaje wnikliwej analizie języka i narracji od strony formalnej, skupia się głównie na tym, co pisano o poszczególnych wydarzeniach na łamach tygodnika. Analiza formy wypowiedzi, która w ogromnej mierze odpowiada za kształt treści przekazu wymagałoby sięgnięcia do opracowań z zakresu językoznawstwa i teorii narracji. Znakomitym przykładem wykorzystania opracowań z zakresu językoznawstwa do historycznych badań nad propagandą w prasie PRL są prace Mariusza Mazura. Doktorantka do takich prac nie sięgnęła. W mojej ocenie wątki poruszone w tym rozdziale również wykraczają poza zakres pracy nakreślony w jej tytule i niewiele wnoszą do głównego tematu rozprawy. Uważam, że praca nic by nie straciła, gdyby drugi rozdział także w znacznym stopniu został zredukowany.

Według tego samego schematu co rozdział drugi został napisany rozdział trzeci. W tym przypadku również mamy do czynienia z omówieniem tego, co pisano o Stalinie, Marksie,

Engelsie, wydarzeniach krajowych, międzynarodowych, gospodarczych w latach 1956-1989. Poszczególne zagadnienia są omawiane według klasycznego klucza chronologicznego – okresów rządów kolejnych sekretarzy PZPR.

Podsumowując pierwszą część pracy stwierdzam, że przynosi ona wiele cennych i ciekawych ustaleń oraz spostrzeżeń Autorki, jednak ma ona niewiele wspólnego z tematem dysertacji. To, co i jak, z naciskiem na „co”, pisano o szeroko rozumianej polityce na łamach „Nowej Wsi” może stanowić temat odrębnej rozprawy badawczej. Z pewnością jest to ciekawy i istotny problem badawczy. Fakt, iż część pracy poświęcona polityczności stanowi 1/3 jej objętości wydaje się świadczyć, że Doktorantka miała problem z konceptualizacją pola badawczego (przedmiotu poznania). Jest to efekt braku teoretycznej operacjonalizacji pojęć „codzienności” i „święteczności” o czym wspominałem wyżej. W konsekwencji mgr P. Chełmniak włączała do pracy niemal wszystko, co pisano w tygodniku, ponieważ, jak sądzę, wydawało się Jej to ważne. Jeszcze inną budzącą wątpliwości kwestią jest dodatkowo to, na ile polityczność, tak jak jest ona przedstawiana w pracy, mieści się w orbicie pola badawczego historii społecznej, która postuluje odejście od historii politycznej i spoglądania na przeszłość przez pryzmat polityki. Reasumując, uważam, że praca nic by nie straciła, gdyby cała pierwsza część w znacznym stopniu została zredukowana bądź usunięta. W obu przypadkach uteoretycznione rozważania dotyczące propagandy należałoby przenieść do wstępu.

Druga część pracy nosząca tytuł „Codziennosc i święteczność” jest znacznie ciekawsza i podnosi zagadnienia typowe dla pola badawczego historii społecznej. Inną rzeczą jest, jak to robi.

Czwarty rozdział przynosi rozważania na temat rozrywki i ról jakie w jej ramach odgrywały muzyka i moda. Doktorantka stwierdza, że zagadnienia te pojawiały się niemal w każdym numerze czasopisma, co ma świadczyć o tym, że stanowiły one istotny element życia czytelników tygodnika. W krótkim wprowadzeniu do rozdziału Autorka rozważa zagadnienia rozrywki, stylu życia, kultury popularnej, polityki kulturalnej państwa.

Doktorantka zajmuje się omówieniem zagadnień związanych z kulturą muzyczną prezentowanych na łamach „Nowej Wsi” w poszczególnych okresach Polski Ludowej oraz w latach 90. Mgr P. Chełmniak przedstawia sposoby ujmowania problematyki muzycznej przez tygodnik. Sprawnie pokazuje, że w latach 1948-56 „Nowa Wieś” z jednej strony aktywnie uczestniczyła w procesie umuzykalniania społeczeństwa poprzez publikowanie tekstów piosenek oraz nut, z drugiej brała czynny udział w szerzeniu propagandy poprzez dobór repertuaru, na który składały się np. tzw. pieśni masowe. Autorka przywołuje teksty piosenek, sprawnie analizuje treść i wymowę utworów, wykazuje ich propagandowy charakter. Omawia także redakcyjne teksty poświęcone piosenkom i śpiewaniu. Pokazuje, że w tym okresie pismo promowało zespoły grające muzykę ludową. Pisało o muzyce rock’n’rollowej i jazzowej. Podejmowało tematy związane z wydarzeniami muzycznymi np. takimi jak festiwale muzyczne, eliminacje, plebiscyty. P. Chełmniak pokazuje zmiany jakie zachodziły na łamach „Nowej Wsi” w podejściu do kultury muzycznej w kolejnych latach PRL. Stwierdza np., że w szóstej dekadzie tygodnik przychylniej odnosił się gatunków muzycznych takich jak rock’n’roll i jazz. Przedstawiał sylwetki i zdjęcia artystów polskich i zagranicznych, zespoły grające bigbit. Omawiał i krytycznie oceniał festiwale muzyczne min. sopocki. Organizował plebiscyty. Ich wyniki Autorka przedstawia w tabelach. Doktorantka sprawnie pokazuje, że w latach siedemdziesiątych w tygodniku pojawiają się teksty poświęcone pojedynczym wykonawcom i zespołom, znanym

i nowym trendom oraz kierunkom muzycznym np. takim jak punk. Mgr Chełmniak przedstawia wydarzenia muzyczne opisywane na łamach tygodnika. Ujawnia też, że „Nowa Wieś” chętnie publikowała wywiady z artystami sceny muzycznej. W podobny sposób Autorka pokazuje obecność kultury muzycznej na łamach „Nowej Wsi” w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

W tej części rozprawy analiza Doktorantki skupia się głównie na tym, co w tygodniku pisano o dość szeroko rozumianej kulturze muzycznej. O ile w przypadku publikowanych w piśmie tekstów piosenek Autorka próbuje dokonywać ich interpretacji, o tyle przy tekstach poświęconych muzyce skupia się jedynie na referowaniu ich treści. Nie poddaje analizie języka oraz strategii narracyjnych w tekstach publikowanych w czasopiśmie. Niemniej, na podstawie analizy i opisu treści, udaje się Doktorantce wykazać, że zagadnienia związane z kulturą muzyczną odgrywały istotną rolę w tygodniku. Poszczególne teksty, z jednej strony traktując muzykę ideologicznie i propagandowo jako narzędzie edukacji i kształtowania postaw, z drugiej pragmatycznie, jako formę rozrywki, ukazywały jej różnorodność i zmienność w czasie, a także zróżnicowanie i zmienność w czasie gustów muzycznych słuchaczek i słuchaczy czytających pismo, również w zależności od panującego w kraju klimatu politycznego. W konkluzji Autorka stwierdza, że prowadzone w rozdziale rozważania pokazują „relacje i bieżącość oraz ich obraz versus codzienność i świąteczność” (s. 357). Przywołuję fragment zdania Autorki dosłownie, gdyż jest on dla mnie niejasny. Nie wiem, co Doktorantka ma na myśli. Czy chodzi o relacje i bieżącość (bieżące tematy podejmowane przez tygodnik?), które są czymś innym od ich obrazu w odniesieniu do codzienności i świąteczności, czy może chodzi o obraz relacji i bieżącości w prasie w odniesieniu do codzienności i świąteczności, czy może o coś jeszcze innego? O ile faktycznie z tekstu Autorki możemy dowiedzieć się, co w poszczególnych okresach na bieżąco publikowała „Nowa Wieś” na temat kultury muzycznej, jaki jej obraz przedstawiała na swoich łamach, o tyle o społecznej roli muzyki w kształtowaniu codzienności i świąteczności, poza jej funkcją propagandową czy rozrywkową, dowiadujemy się niewiele. Próby zwrócenia uwagi na to zagadnienie podjęła Autorka omawiając teksty publikowane na łamach czasopisma w pierwszych dekadach Polski ludowej, kiedy np. przywołuje artykuł „Potęga pieśni”, w którym mówi się o cudownej mocy śpiewania dającego poczucie skrócenia pieszej podróży. Przypuszczam, iż jest tak z tego powodu, że poszczególne teksty nie podnosiły zagadnienia roli muzyki i sposobów jej funkcjonowania w społecznym życiu czytelniczek i czytelników „Nowej Wsi” wprost. Szkoda, że Doktorantka poza referowaniem zawartości artykułów nie podjęła wysiłku i nie zadała pytania o to, czy na podstawie analiz publikacji w „Nowej Wsi” można coś wynioskować na temat funkcjonowania muzyki w życiu codziennym i świątecznym odbiorców pisma. Np. w jakich okolicznościach słuchano muzyki, czy muzyka towarzyszyła ludziom w czasie wolnym, podczas odpoczynku, podczas zabawy, przy pracy, przy świętowaniu, a jeśli tak, to w jakich sytuacjach? Czy muzyka realizowała funkcję tożsamościową? Czy tak obficie opisywane festiwale muzyczne były przejawem święta muzyki, świętowania, budowania świątecznego klimatu, nastroju, a jeśli tak, to w jaki sposób? Tu znów ujawnia się słabość pracy wynikająca z braku operacjonalizacji pojęć codzienności oraz świąteczności.

W tej części tekstu materiały wizualne również zostały potraktowane śladowo, jedynie w funkcji ilustracyjnej. Szkoda, że Autorka nie podjęła wysiłku analizy i interpretacji wizualnej warstwy pisma. Mogłoby to być szczególnie interesujące w kontekście kultury muzycznej, w której ramach wizualność odgrywa rolę dość istotną.

Doktorantka podnosi w pracy niezwykle interesujący temat mody na łamach „Nowej Wsi”. W tej partii tekstu utrzymano identyczny porządek chronologiczny jak we wcześniejszych rozdziałach. Autorka w pracy opisuje, co na temat mody pisano w tygodniku w kolejnych dekadach. Zwraca uwagę, że w piśmie dominowała moda kobieca, choć nie stroniono od mody męskiej i młodzieżowej. Na podstawie przeczytanych publikacji bardzo dokładnie opisuje fasony kreacji, ich funkcjonalność, lansowane w czasopiśmie w poszczególnych okresach. P. Chełminiak pokazuje, że „Nowa Wieś” stanowiła modowy poradnik nie tylko w kontekście krojów i fasonów ubrań, ale także tego, jak samodzielnie uszyć czy przerobić strój. Autorka na podstawie publikacji pokazuje także, jak na łamach „Nowej Wsi” z biegiem czasu i w zależności o klimatu politycznego zmieniały się trendy modowe, np. pojawiały się inspiracje modą z Zachodu. Ciekawym wątkiem poruszonym przez Doktorantkę jest przedstawiana w piśmie moda młodzieżowa łączona z subkulturami np. takimi jak hippisi. Autorka pisze, że w tygodniku obok tematu strojów podejmowano także zagadnienia związane z fryzurami i makijażem. Doktorantka słusznie zwraca uwagę, iż to jak moda była prezentowana na łamach czasopisma pokazuje, że jej przeobrażenia i sposoby ukazywania w poszczególnych dekadach ujawniają nie tylko ewolucję gustu i estetyki, ale przede wszystkim przemiany obyczajowe i kulturowe w obrębie społeczeństwa. W tej części znów zabrakło odniesień do problemu funkcjonowania mody w kontekście codzienności i świąteczności.

Omawiając temat mody na łamach „Nowej Wsi” Autorka ponownie ograniczyła się głównie do referowania tego, co o modzie pisano. Szkoda, że nie sięgnęła do opracowań, które zagadnienie mody, badań mody oraz sposobów jej przedstawiania mają znakomicie teoretyczne skonceptualizowane, dzięki czemu mogłyby dostarczyć Jej znakomitych narzędzi pojęciowych do rozważań o modzie na łamach „Nowej Wsi”. Modelową pracą w tym zakresie jest książka Rolanda Barthesta „System mody”, w której autor mówi m.in. o gatunkach ubioru czy kodach ubraniowych. Moda to także reklama, a więc jeden z bardzo istotnych dyskursów o modzie. Szkoda, że Autorka w pracy w ogóle go nie uwzględniła. Na pochwałę zasługuje fakt, iż ta część pracy jest bardzo bogato ilustrowana. Doktorantka włączyła do tekstu zdjęcia ilustracji modowych publikowanych na łamach czasopisma. Niestety, obrazy zostały zamieszczone jedynie w funkcji ilustracyjnej. Analiza Autorki sprowadza się tylko do opisu tego, co widzi na obrazie. P. Chełminiak nie sięgnęła do prac zakresu historii wizualnej, socjologii wizualnej, antropologii wizualnej, które z pewnością pomogłyby jej w interpretacji obrazów. Szkoda, bo zamieszczone w pracy obrazy pokazują nie tylko same fasony, ale także to, w jaki sposób w czasopiśmie moda była wizualizowana i reklamowana za pomocą obrazów. Pokazują, jak w kolejnych dekadach zmieniał się wizualny dyskurs modowy (od prostych rysunków i schematów po wyrafinowane estetycznie zdjęcia z udziałem modelek i modeli), który także oddziaływał na zmiany społeczne. Ten temat czeka na swojego badacza.

Piąty rozdział przynosi rozważania na temat obrazu młodzieży w „Nowej Wsi” oraz jej problemów w kolejnych dekadach PRL oraz w latach dziewięćdziesiątych. Autorka sprawnie pokazuje, jak obraz młodzieży w piśmie zmieniał się w zależności od okresu i klimatu politycznego. Bardzo ciekawym wątkiem w pracy w kontekście jej tematu jest omówienie przez Doktorantkę obecnej na łamach tygodnika rubryki „Księżyc, ty i ja”. Rubryka była skrzynką kontaktową z czytelnikami. Publikowano w niej listy, w których czytelnicy dzieli się z redakcją swoimi troskami i problemami, a redakcja starała się na nie odpowiadać. Doktorantka pokazuje jak funkcjonowała i zmieniała się ta rubryka w kolejnych dekadach aż do roku 2000. Z opisu

wyłania się obraz ukazujący, że w rubryce dominowały problemy osobiste i intymne: relacje damsko-męskie, miłość, staropanieństwo, rozstania, porzucenia, małżeństwo, romanse, za-zdrość, brak powodzenia u kobiet lub mężczyzn, seksualność, ciąża. Autorka zwraca uwagę, że wszystkie wymienione wyżej kwestie na różne sposoby pojawiały się w całym okresie funk-cjonowania rubryki. P. Chełminiak sprawnie pokazała, jak w zależności od kontekstu historycz-nego, zmieniały się reakcje redakcji na powyższe zagadnienia i rady kierowane przez nią do autorek i autorów listów. Omówienie rubryki pozwoliło Autorce pokazać pewien obraz proble-mów i rozterek życia codziennego zwykłych ludzi tworzony przez redakcję „Nowej Wsi”. Umożliwiło to także pokazanie pewnych przemian obyczajowych i kulturowych w obrębie spo-łeczeństwa – podejścia do spraw prywatnych, osobistych i intymnych. W tej części rozprawy analiza Doktorantki również skupia się głównie na przedstawieniu treści publikacji, tego co w tygodniku pisano.

Przedostatni rozdział koncentruje się na ukazaniu obrazu świąteczności kreowanego na łamach „Nowej Wsi” w latach 1948-2000. Co niezwykle interesujące, dopiero w tym rozdziale Doktorantka, choć nie wprost, ale jednak, zdradza czym jest będąca przedmiotem Jej rozważań świąteczność. Na początku czytamy, że świąteczność to „ważna część wiejskich rytuałów – osobistych, rodzinnych, właśnie wiejskich. Nie tylko ta niedzielna, świąt jednych i drugich itd. Ale to też świąteczność swego rodzaju tradycji, ciągłości historycznej” (s. 481). Zatem, jak można sądzić, świąteczność odnosi się w pracy Autorki do świętowania oficjalnych świąt reli-gijnych i państwowych. Świąteczność i święta są więc w pracy rozumiane bardzo tradycyjnie. Doktorantka w rozdziale pokazuje, co „Nowa Wieś” pisała na temat świąt i świętowania. Z tekstu wyłania się interesująca charakterystyka obrazu świąt i świętowania kreowanego w ty-godniku na przestrzeni 50 lat funkcjonowania pisma. Mgr P. Chełminiak opisuje obecne na łamach tygodnika święta takie jak Wielkanoc, Boże Narodzenie, Dożynki, 1 Maja, 22 lipca i towarzyszące im zwyczaje oraz praktyki świętowania. Pokazuje, jak we wczesnych latach PRL święta religijne były w prasie desakralizowane i laicyzowane, wykorzystywane do lansowania rządowej propagandy, np. za pomocą świątecznych wierszy o wymowie jawnie ideologicznej. Ukazuje, jak z biegiem czasu zmieniał się stosunek redakcji do świąt religijnych. W wyrazisty sposób zostało to pokazane na przykładzie opisów motywów wielkanocnych na okładkach pi-sma w latach 1958-1997 zamieszczonych w trzech tabelach. Tabelom towarzyszą przykładowe ilustracje, które jednak nie zostały poddane interpretacji. Autorka prezentuje, jak w poszcze-gólnych tekstach publikowanych w tygodniku na temat Wielkanocy podnoszono kwestie tra-dycyjnych zwyczajów i symboli (np. śmigus dyngus, palenie Marzanny, palma wielkanocna, zakopywanie pisanek pod węglem budowanego domu), przepisów na potrawy. Wskazuje zmiany, jakie wraz z transformacją ustrojową zaszły w latach dziewięćdziesiątych na łamach pisma, w którym pojawił się religijny i sakralny wymiar świąt w postaci choćby wzmianek o misteriach Męki Pańskiej, wierszy o tematyce rezurekcyjnej, artykułów o ukrzyżowaniu Jezusa, cytatów z Biblii. Autorka wykazuje w pracy, że w tygodniku w okresie Polski Ludowej do Świąt Bożego Narodzenia podchodzono podobnie jak do Wielkanocy. Próbowano je desakralizować i laicyzować np. poprzez zmianę nazwy na choinka noworoczna, traktować jako czas wolny, wykorzystywać propagandowo. Doktorantka pokazuje, że w okresie Bożego Narodzenia w „Nowej Wsi” popularne były publikacje takie jak Szopka Wiejska, Noworoczna Poczta, Szopka Noworoczna, Szopka Świąteczna, w których z różnym nasileniem w zależności od okresu prze-mycano treści propagandowe, czasem z użyciem satyry pisano o przywarach i problemach

społeczeństwa, relacjach z władzą. Z rozdziału dowiadujemy się także, że w „Nowej Wsi” zwracano uwagę na kuchnię, obyczaje i tradycje, składano życzenia. Autorka pokazuje, że z biegiem czasu stosunek do świąt na łamach pisma ewoluował. Na przykład w latach siedemdziesiątych mówiono już o tradycjach wigilijnych, w latach osiemdziesiątych pisano o postaci Jezusa, Bazylice Narodzenia. W dziewiątej dekadzie wzorem lat poprzednich także pisano o tradycjach kulinarnych, składano życzenia, obok komercyjnego pojawił się religijny wymiar świąt. Autorka w rozdziale bardzo krótko omawia świąteczne okładki tygodnika. Pokazuje jak zmieniały się graficzne motywy na obrazach. Zamieszcza w tekście kilka przykładowych zdjęć okładek.

Mgr P. Chełmniak w pracy podnosi także temat świąt świeckich, państwowych. Doktorantka wykazuje, że w okresie Polski Ludowej publikowano na łamach pisma teksty ideologiczne i propagandowe mówiące np. o próbach świętowania w latach 30., genezie święta 1 maja, budowaniu zaufania do socjalizmu, życiu przed socjalizmem i w jego trakcie. Autorka pisze, że po transformacji ustrojowej w dziewiątej dekadzie tematyka święta 1 maja nie pojawiła się na łamach czasopisma. Mgr Chełmniak omawia także okładki „Nowej Wsi” poświęcone świętu 1 maja. Temat dożynek oraz święta 22 lipca został opracowany w sposób bardzo podobny do zagadnienia pierwszomajowego święta pracy.

Pod względem podejścia do przedmiotu badania rozdział VI nie różni się od wcześniejszych. W tym przypadku także mamy do czynienia z analizą treści, a więc tego, co pisano na łamach „Nowej Wsi” o świętach w poszczególnych dekadach Polski Ludowej i po zmianie ustroju. Na podstawie analizy treści udaje się Autorce zrekonstruować obraz ukazujący podejście redakcji pisma do świąt i świętowania na przestrzeni 50 lat. Także w tym rozdziale Doktorantka zwraca uwagę na warstwę wizualną pisma. W wielkim skrócie omawia jak zmieniała się szata graficzna okładek poświęconych świętom. W tym przypadku Autorka, podobnie do rozdziałów wcześniejszych, ale z pewnymi wyjątkami, także koncentruje się na opisywaniu treści obrazów. Na wspomniane wyjątki warto zwrócić uwagę, gdyż Pani P. Chełmniak zajmując się okładkami wychodzi poza przyjęty schemat. Omawiając przykładowe okładki z lat 80. pisze: „W 1984 roku przedstawiono czerwoną, krętą ścieżkę (być może pokazywać to miało drogę socjalizmu), w prawej dolnej części był napis 1 maja. Z kolei rok później okładka przedstawia dłoń wypuszczająca białego gołębia. Gołąb jest symbolem pokoju; być może za chwilę mający wznieść się ptak miał sugerować nadchodzącą upragnioną wolność, o której mówili zwolennicy socjalizmu” (s. 509). Przytaczam ten fragment z takiego powodu, że mamy w nim do czynienia nie tylko z opisem tego, co znajduje się na obrazie, ale z interpretacją znajdujących się na nim motywów. Doktorantka doszukuje się sensów w przywoływanym obrazie. Pokazuje to, że Autorka ma potencjał, potrafi interpretować obrazy. Wieka szkoda, że czyni to sporadycznie. Gdyby Doktorantka sięgnęła do metodologii historii wizualnej mogłaby dokonywać interpretacji wizualnych tekstów na bazie teorii a nie tylko intuicji, co z pewnością spowodowałoby, że byłyby one głębsze i ciekawsze.

Ostatni rozdział nosi tytuł „Śluby i wesela na łamach »Nowej Wsi«”. Omawia w nim, co tygodnik pisał na temat zaręczyn, tytułowych ślubów i wesel, mody ślubnej, problemów małżeńskich, seksualności. Stwierdza, że zagadnienie zaręczyn było w piśmie traktowane marginalnie, dlatego w pracy wątek nie został rozwinięty. Pisze też, że w czasopiśmie zagadnienie ślubu i wesela cieszyło się zainteresowaniem, gdyż redakcja chętnie publikowała reportaże i fotoreportaże z tych uroczystości. Doktorantka przedstawia co na łamach „Nowej Wsi” pisano



o zwyczajach ślubnych i weselnych w kolejnych dekadach Polski Ludowej oraz w latach dziewięćdziesiątych. Pokazuje, że w poszczególnych numerach pisma pisano o sprawach istotnych oraz ciekawostkach np. takich jak: wesele bez alkoholu, wesele z programem i podziałem na role, wesele w stylu folk, historie związków par młodych, skandale wokół wesel i ślubów, ślub cywilny a ślub kościelny, ankiety małżeńskie, szkoły dla narzeczonych, przygotowania do wesela, koszty wesela i podział opłat, obyczaje weselne takie jak oczepiny, zagraniczne zwyczaje ślubne i weselne. W tym przypadku Doktorantka również ogranicza się do analizy treści. Autorka pisze, że w „Nowej Wsi” publikowano fotoreportaże z uroczystości weselnych. Szkoda, że w pracy nie poddano badaniu i analizie takiego fotoreportażu. Pominięcie wizualnych źródeł jest w tym przypadku niezrozumiałe.

W dalszej części mgr P. Chełminiak opisuje modę ślubną. Podrozdział „Moda ślubna” został skonstruowany identycznie jak rozdział IV poświęcony modzie (s. 358-428) i na dobrą sprawę mógłby znaleźć się w tymże rozdziale.

Dwa ostatnie podrozdziały podejmują zagadnienie problemów małżeńskich i wzorcowych małżeństw oraz seksualności. W pierwszym przypadku Autorka przeprowadzając analizę treści referuje co o różnych aspektach małżeństwa pisano w „Nowej Wsi” w kolejnych okresach Polski Ludowej i w latach dziewięćdziesiątych. Doktorantka wykazuje, że redakcja podnosiła bardzo różne tematy związane z małżeństwem: przypadkowe ciążę, wiek małżonków, rozwody, trudne warunki mieszkaniowe, przemoc małżeńska, badania ankietowe małżonków. W tekście Autorka pokazuje, że „Nowa Wieś” szeroko zajmowała się problemami związanymi z trudami życia codziennego w małżeństwie. Tekst Autorki pokazuje, że poszczególne problemy pojawiały się na łamach tygodnika przez cały okres wydawania pisma, co wskazuje na ich trwałość i powtarzalność. Tekst pokazuje także, jak „Nowa Wieś” reagowała na opisywane zjawiska na przestrzeni lat. W drugim przypadku Doktorantka analizując treść poszczególnych numerów podnosi temat seksualności na łamach „Nowej Wsi”. Stwierdza, że do roku 1956 w czasopiśmie nie ma na ten temat żadnych informacji. Szkoda, że nie podjęła próby sformułowania pytania, dlaczego „Nowa Wieś” milczała o tym problemie. W kolejnych partiach Doktorantka opisuje, co o zagadnieniach związanych z seksualnością publikowano w tygodniku przez cały okres wydawania gazety. Wykazuje, że redakcja pisała o problemach seksualnych, zaburzeniach potencji, popędie seksualnym, masturbacji, prostytutce, higienie osobistej, ciąży, niepłodności, dziewictwie, antykoncepcji, seksualnej oziębłości i obojętności, emocjach. Autorka wykazuje, że „Nowa Wieś” miała specjalne rubryki „Rozmowy intymne” i „Kulisy intymności” w których podejmowała tematy seksualności. Do tygodnika czytelnicy przesyłali listy ze swoimi problemami, na które redakcja odpowiadała. Tekst Doktorantki pokazuje, jak w ciągu całego okresu wydawania pisma, w poszczególnych dekadach, zmieniał się na jego łamach obraz seksualności, od traktowania jej jako tabu w latach pięćdziesiątych, poprzez coraz śmielsze podejmowanie tematu, czemu przysłużyła się min. opublikowana w latach siedemdziesiątych książka Michaliny Wisłockiej, do której redakcja się odwoływała, aż po traktowanie seksualności w latach dziewięćdziesiątych jako zwykłej sfery życia. W dziewiątej dekadzie, na co zwraca uwagę Autorka, w „Nowej Wsi” pisano o strefach erogennych, ich dotykaniu, bodźcach seksualnych docierających do mózgu, edukacji seksualnej. Publikowano też zdjęcia roznegliżowanych modelek. W tym przypadku Autorka również nie sięgnęła do opracowań podejmujących temat seksualności w kontekście społeczno-historycznym, które z pewnością pomogły by jej w analizach podnoszonych zagadnień i wyjściu poza praktykę referowania treści artykułów. Bardzo dobrym

przykładem takiego opracowania może być książka pod reakcją Marcina Kuli „Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności” oraz znakomita, także pod względem metodologicznym, monografia Katarzyny Stańczak-Wiślicz, Piotra Perkowskiego, Barbary Klich-Kluczewskiej „Kobiety w Polsce 1945-1989. Nowoczesność. Równouprawienie. Komunizm”.

Przechodząc do konkluzji stwierdzam, że Mgr Patrycja Chełminiak podjęła się niezwykle ambitnego zadania badawczego. W dużym stopniu udało się Doktorantce zrealizować cele badawcze. Brak refleksji teoretycznej i metodologicznej spowodował, że dysertacja pod względem poruszanych zagadnień znacznie wykracza poza temat nakreślony w tytule. W wymiarze przedmiotowym praca w dużym stopniu wpisuje się w badania prowadzone na gruncie historii społecznej. W płaszczyźnie metodologicznej dysertacja przynależy do tradycyjnego modelu historii opisowej. Nie ma ambicji wyjaśniających odwołujących się do uzasadnień natury teoretycznej w wymiarze interdyscyplinarnym, co charakteryzuje historię społeczną. Krytyczne uwagi nie umniejszają wartości poznawczej rozprawy.

**Przedłożona dysertacja spełnia wszystkie warunki stawiane pracom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie mgr Patrycji Chełminiak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Dr hab. Piotr Witek, Prof. UMCS

